

# KYRJEK LYBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Dymisja rządu japońskiego

LONDYN. 17.5. (Pat.) Po zamachu na premiera Japonii cały rząd podał się do dymisji. Giełdy w Tokio, Osaka, Kobe i Nagoje chwilowo zostały zamknięte. Policji udało się zapobiec zamachowi na elektrownię w Tokio.

W transformatorach elektrowni znaleziono dynamit. Zamachowcy zamierzali, jak przypuszczają, pogrążyć stolicę w ciemnościach, co miało być hasłem do opanowania władzy przez grupę oficerską.

### ZA CO ZAMORDOWANO PREMIERA INUKAI

LONDYN. 17.5. (Pat.) Parlament japoński zwołany został na sesję nadzwyczajną. W kołach politycznych podkreślają, iż zamordowany premier Inukai był zwolennikiem polityki pojednawczej i umiarkowanej w stosunku do Chiu.

### CO MYŚLI EUROPA O ZABÓJSTWIE PREMIERA JAPONSKIEGO

PARYŻ. 17.5. (Pat.) „Le Petit Parisien” ogłasza refleksje swego specjalnego wysłannika na Daleki Wschód o zabójstwie japońskiego premiera Inukai. Wiadomość o zamachu nie była niespodzianką. Z wyjątkiem oficjalnych sfer, gdzie tematu tego nie wolno było poruszać, wszyscy mówili o zbliżającym się zamachu stanu. Nikt jednak nie przypuszczał, aby miał on nastąpić w tak bliskim czasie. Zamach nie był skierowany przeciwko Inukai, cieszącemu się ogólnym poważaniem, lecz przeciwko sfierze rządu. Jest on dalszym ciągiem owych morderstw politycznych, które w styczniu i w lutym pozabawiły

życia ministra finansów oraz jednego z dyrektorów wielkiego Banku Mitsuui. Ruch ten posiada pierwszorzędne znaczenie i może pociągnąć za sobą różne zmiany. W tych okolicznościach, pisze korespondent, trudno przewidzieć kto weźmie na siebie ciężar rządów. Partja liberalna Minseito jest również niepopularna jak i partja konserwatywna Seiyukai.

### ULTIMATUM ARMJI

TOKIO, 17.5. (Pat.) Armja ogłosiła

## Putk. Lindberg opuszcza Amerykę

LONDYN. 17.5. (Pat.) Państwo Lindberga zamierzają przedstawić się na stałe do Europy i zamieszkać na południu Francji. Otrzymał oni zaproszenia od wielu przyjaciół z Europy.

Dwaj pośrednicy dr. Condon i Curtis, którzy z ramienia Lindberga prowadzili rokowania ze sprawcami porwania, złożyli policji dokładny rysopis napastników.

ultimatum, w którym domaga się utworzenia rządu narodowego.

TOKIO, 17.5. (Pat.) Jest rzeczą możliwą, że ultimatum, wysunięte przez armję, będzie wzięte poważnie w rachubę, albowiem wedle postanowień konstytucji, minister wojny może być wybrany tylko z pośród generałów, nie można więc będzie utworzyć gabinetu bez aprobaty armji, która ze swej strony odmawia swego poparcia gabinetowi partyjnemu.

Sprawcami porwania było trzech mężczyzn i kilka kobiet. Przewódca bandy rozmawiał po angielsku z niemieckim akcentem, drugi mężczyzna mówił po włosku, trzeci po hiszpańsku. Jednego ze sprawców porwania poznano z fotografii w albumie przestępców. Podobno plk. Lindbergh kieruje osobiście akcją pościgu za bandytami.

## Niezawisłość Mandzurji uznana przez komisję Ligi Narodów

PARYŻ. 17.5. (Pat.) Z korespondencji jaka nadeszła w ostatnich dniach z Dalekiego Wschodu, wynika, że komisja ankietowa nawiązała kontakt z rządem mandzurskim i chociaż oficjalnie nie uznaje jego istnienia w raporcie swym do Ligi Narodów obszernie opisuje stan armji mandzurskiej. Ostatnio krążyły po-

głoski dotyczące wniosków komisji ankietowej. Komisja ta ma rzekomo podtrzymywać niezawisłość Mandzurji, oddając ją pod kontrolę specjalnej komisji międzynarodowej, złożonej z 7 członków, w skład której wchodzi przedstawiciel Japonji, Chin, Stanów Zjedn., Francji, Niemiec, W. Brytanji, oraz Włoch.

## Pożar wielkiego parowca francuskiego

PARYŻ. 17.5. (Pat.) Jeden z największych parowców francuskich „Georges Philippard” padł ofiarą pożaru w zatoce Adenskiej. Parowiec zbudowany był w roku 1929-ym, miał pojemność 21.500 ton; posiadał maszyny o sile 11.600 HP. Na pokładzie znajdowało się 600 pasażerów i 300 osób załogi. Pożar pociągnął za sobą ofiary w ludziach, których liczby nie udało się ustalić, ponieważ statek płonie, a listy pasażerów nie udało się sprawdzić.

### BLIŻSZE SZCZEGÓŁY

PARYŻ. 17.5. (Pat.) Według ostatnich wiadomości w chwili wybuchu pożaru na okręcie „Georges Philippard”, kapitan okrętu początkowo miał nadzieję, iż załodze uda się opanować ogień i dopłynąć do portu Aden. Pożar jednak stał się coraz gwałtowniejszy, wobec czego o godzinie 5.54 postanowiono sygnalizować niebezpieczeństwo. W odległości 5 mil morskich od Gwardafui sytuacja stała się tak poważna, że rozpoczęło się opuszczanie okrętu.

Na miejsce katastrofy przybyły pierwsze okręty angielskie: „Mahsud” i „Contraktor”. „Mahsud” przyjął 134 rozbitków, „Contraktor” — 129 rozbitków. Okręty przybędą do Aden, prawdopodobnie dziś popołudniu. Kapitan okrętu „Georges Philippard” zabrany został zabrany został przez okręt Sowieckajj Nefit”. Japoński statek „Hakone-Maru”, udając się na miejsce katastrofy spłukał pustą łódź ratunkową, należąca do „Georges Philippard”.

Budzi to poważne obawy co do losów pasażerów tej łodzi. Kapitan okrętu „Contraktor” komunikuje, że gwałtowny pożar rozżył się w dalszym ciągu. Zgodnie z

depeszą otrzymaną przez włoskie ministerstwo marynarki, wczoraj w godzinie 10-ej uratowanych zostało 675 osób statku „Georges Philippard”. Dalsza akcja ratunkowa w toku.

## Katastrofa kolejowa 10 osób ciężko rannych

BERLIN 17.5. (Pat.) Wczoraj w połud. pociąg pospieszny Kolonia — Hamburg wykołcił się w czasie mijania tunelu znajdującego się w wyjazdzie na dworzec główny w Bremie. Wagon restauracyjny, oraz dwa wagony osobowe 1-ej i 2-ej klasy wyskoczyły z szyn, ulegając zdruzgotaniu, przyczem w wagonie restauracyjnym wybuchł pożar. Rannych jest 10 osób, w tem 3 z pośród personelu ciężko. Tor kolejowy uszkodzony. Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie wskutek rozluźnienia szyn spowodowanego: niezwykleimi upałami.

## Aresztowanie zwyrodniałego mordercy

WŁOCŁAWEK. 17.5. (Pat.) Polleja aresztowała 21-letniego Jerzego Bigosińskiego, który ostatnio zamordował zamieszkałą przy ul. Zduńskiej 10. Helenę Markowską i udusił jej 3-letnią córeczkę Janinę. Na ubraniu Bigosińskiego wykryto ślady krwi. Znalezione przy nim pieniądze, pochodzące z rabunku u Markowskiej. Bigosiński przyznał się do popełnienia zbrodni, oświadczając, że pobudką była chęć zdobycia pieniędzy.

## JAN FILIPOWICZ

Kierownik Oddziału Biurekacji Poczt i Telegrafów w Lublinie, Kawaler Orderu „Młodzieńca Polski” po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony S.S. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 15 maja 1932 r., przeżywszy lat 51.

Ekspozycja zwłok z domu żaloby przy ul. Narutowicza Nr 71 do kościoła po-Bernardzkiego, odbędzie się dnia 17-go b. m., t. j. we wtorek o godz. 6.30 popoł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele dnia 18-go b. m., t. j. w środę o godz. 10-ej rano. Wyrowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz miejscowy nastąpi tegoż dnia o g. 3-ej pp.

O tych smutnych obrzędach zawiadają pogrzebiarze w nieululonym żalu

Żona, córki, syn, siostra i rodzina.

## Powód znieważenia b. króla

PARYŻ. 16.5. (Pat.) Robotnik hiszpański, który w ubiegły piątek napadł na ex-króla hiszpańskiego Alfonsa i uderzył go kilka razy pięścią w twarz, oświadczył na śledztwie, iż nie mógł spokojnie się przypatrywać jak b. król otoczony komiarem, podróżuje ciągle dla przyjemności, podczas gdy setki tysięcy Hiszpanów cierpi nędzę z powodu kryzysu. B. król ma rozciętą górną wargę.

## Walki sekciarzy rumuńskich z żandarmerją

WIENIE. 17.5. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że wczoraj w nocy 5-ju żandarmów w czasie patrolowania w gminie Petrunia w Besarabji odkryło wielką jaskinię, leżącą na głębokości 10 metrów pod powierzchnią ziemi, w której zbierała się na tajne schadzki sekcja innocentystów. Żandarmi zdolali obezwładnić stojącego na strzy jednego z sekciarzy i wtargnęli do wnętrza groty, w której znajdowało się około 100 osób, kobiet i mężczyzn, uprawiających orgje. Innocentysty, na wezwanie żandarmów, spiewając psalmy, cofnęli się do dalszej części groty. Żandarmi obsadzili wówczas wejście do jaskini i posłali po

posiłki. W międzyczasie grupa innocentystów zdołała wydostać się z groty innem wejściem i opadła na żandarmów, atakując ich pałkami i kamieniami. Żandarmi użyli wówczas broni palnej, przyczem dwóch sekciarzy zostało zabitych, czterech zaś ciężko rannych. Przy pomocy mieszkańców Petruni żandarmom udało się aresztować 20 członków sekty. Reszta zaś zamknęła się w jaskini.

Według twierdzeń żandarmów, w podziemnej grocie znajdują się wielkie skarby, w postaci ikon i kielichów, wysadzanych drogiemi kamieniami, kosztownych złotych tkanych dywanów i klejnotów.

## RYBY ŻYWE

Sprzedaje codz. w godz. od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> popoł.

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

LUBLIN, Krakowskie-Przedm. 64.

# Przerwa w obradach konferencji rozbrojeniowej

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie już po raz drugi przerywa swą pracę. Tym razem, ze względu na to, że komisje techniczne obradują dalej, przerwa ta nie jest tak widoczna. Jednak zadania komisji technicznych są znacznie ograniczone i mają tylko charakter pomocniczy, tak, że wyniki prac komisji nie mogą wyprzedzić konferencji z punktu, na którym ugrzęzła.

Wszyscy wybitni politycy, odgrywający w Genewie decydującą rolę, opuścili siedzibę Ligi Narodów i wrócą dopiero pod koniec maja lub z początkiem czerwca, kiedy ostatecznie znana będzie konstelacja sił politycznych w parlamencie francuskim.

Do jakich wyników doszła konferencja rozbrojeniowa w drugim okresie jej pracy?

Na wstępie trzeba powiedzieć, że wyniki nie są zbyt optymistyczne. Sprawdzianem w tym kierunku może być stopień zainteresowania szerokiej opinii publicznej. Pisma szwajcarskie stwierdzają, że przeciętny obywatel obecnie już mało interesuje się przebiegiem obrad konferencji, ponieważ nie liczy na jakieś nadzwyczajne postanowienia.

Po czteromiesięcznej pracy, po multumie mów i deklaracji konferencja zagała debatę nad pierwszym artykułem zaproponowanej konwencji, zawierającej ogółem siedemdziesiąt artykułów. O wiele ważniejszym jest, konferencja rozbrojeniowa, która przyjęła niemal jednogłośnie za wyjątkiem głosu przedstawiciela Sowiecie Litwinowa, który głosił przeciw, rezolucję angielskiego delegata sir Simona, faktycznie nie rozwiązała podstawowej kwestji. W rezolucji sir Simona mówi się, że konferencja przyjmuje zasadę kwalitatywnego rozbrojenia t. j. zobowiązuje się nie używać zwłaszcza zębnej broni i że używanie niektórych rodzajów broni rozwiązywane będzie tak, że broń ta zostanie umiędzynarodowiona na podstawie ogólnej konwencji, albo też umożliwione zostanie zakazem, który przyjęty zostałby przez wszystkie państwa. Formuła ta naturalnie oznacza, że konferencja dotychczas nie znalazła wyjścia i nie zdolała rozwiązać spornej kwestji.

Od samego początku scierają się w Genewie dwa sprzeczne z sobą poglądy. Jedno stanowisko reprezentowane jest przez Francję, Polskę, państwa Małej Ententy, republiki południowo-amerykańskie i wyjątkiem Brazylii i Argentynę a częściowo także Belgii. Państwa reprezentujące to stanowisko, domagają się rozbrojenia przy równoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa poszczególnych państw.

Odmiennie stanowisko zajmują państwa anglosaskie i Niemcy. Państwa te w większej lub mniejszej mierze skłonne są do powolnego rozbrojenia; przy czym uwzględniana ma być rozległość

rozbrojenia w Niemczech, ustanowiona przez wersalski traktat pokojowy. Niemcy zastrzegają sobie praworównego zbrojenia.

Ponieważ poglądy te nie mogły być uzgodnione, konferencja w drugim swym okresie postanowiła akceptować zasadę rozbrojenia kwalitatywnego (jakościowego). Państwa anglosaskie wystąpiły wprost z listem składowej broni. Spis ten obejmuje wszelkie rodzaje broni, jakich używanie zakazuje Niemcom wersalski traktat pokojowy. W ten sposób miało się dojść inną drogą do wniosku, jaki na początku konferencji wysunięty został na pierwszy plan przez Angliję, Niemcy i Słany Zjednoczone.

Z podstawiłem tym wnioskiem nie zgadza się Francja, która wkrótce po zgajeniu obrad zaproponowała konferencji, aby składowa broń została umiędzynarodowiona, uważając tego rodzaju rozwiązanie za skuteczniejsze niż zakaz. Zakazane rodzaje broni oddane byłyby do dyspozycji Ligi Narodów, jako obrońcy prawa międzynarodowego; tamsamą Ligą Narodów nabyłaby mocę wykonawczą i mogłaby rzeczywiście zapobiec naruszeniu pokoju z którejkolwiek strony.

Po długich rokowaniach i dyskusji konferencja ostatecznie przyjęła rezolucję sir Simona, w której wskazuje się, jak już wyżej wspomniano, na możność ograniczenia zbrojeń, t. j. zakazania niektórych rodzajów broni i umiędzynarodowienia ich. Nie zwyciężyło ani jedno ani drugie stanowisko, ale niestety konferencja nie doszła ani do odpowiedniego rozwiązania-kompromisowego. Dlatego przy formułacji pierwszego artykułu w proponowanej konwencji konferencja rozbrojeniowa zmuszona będzie powrócić do podstawowej i zasadniczej kwestji: czy ograniczenie zbrojeń osiągnięte ma być przez zakaz, czy drogą umiędzynarodowienia broni.

W takim stanie rzeczy konferencja przetrwała swe obrady. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak szybko konferencja postępować będzie naprzód i kiedy ostatecznie uda się jej uzgodnić sprzeczne poglądy. Wrećcie znaleźć będzie od wyników konferencji lozańskiej t. zn. przewidywaniem od tego, czy uda się w Lozannie znaleźć drogę, która by prowadziła do uspokojenia dusznej atmosfery politycznej w Europie.

## Płk. Kiliński w Lublinie

W ciągu Zielonych Świątek bawił w Lublinie dyrektor państw. urzędu w I. p. w. w Warszawie płk. dypl. Kiliński w towarzystwie ppłk. dypl. Kryńskiego, który w towarzystwie oficerów okręgowego ośrodka w f. przeprowadził inspekcję ośrodka, interesując się żywo rozwojem i pracami w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży w Lublinie i na terenie województwa lubelskiego.

Ponadto obecność płk. Kilińskiego w Lublinie związana była z akcją zbliżających się obozów letnich dla młodzieży zorganizowanej w szeregach p. w., które corocznie odbywają się w Wólce Prolecciej pod Puławami goszcząc liczne rzesze młodzieży z całej niemal Polski. Oznajdaj późnym wieczorem płk. Kiliński opuścił Lublin, udając się w dalszą podróż. (2)

## 13-letni samobójca

Kazimierz Chudek ze wsi Zwola nie miał rodziców od przeszło dziesięciu lat. A miał tych lat zaledwie trzynaście. Był gdzieś katem u krewnych. Charował od świtu do późnej nocy, a był „darmozjadem”. Traktowano go gorzej niż psa. Bito, katowano, nie dawano jeść.

Nie wytrzymało dziecięce serce ciężkiej próby życia. Od pewnego czasu żarła go uporczywa myśl, by zejść ze świata. Nieraz mówił o tem swoim rówieśnikom. Nie mogli zrozumieć nawet o co mu chodzi.

Onegdaj, gdy go znówu zbiło i skopano, uciekł z domu. Znalazł go wiszącego w drabiny od wozu. Na wynędzniałej, dziecięcej twarzy jego widniały jeszcze ślady łez.

Biedne dziecko. b.

## Transparent komunistyczny na krzyżu

Na krzyżu przydrożnym niedaleko kol. Łysa, pow. hrubieszowskiego nieujawieni dotąd sprawcy wywiesili transparent o napisach antypaństwowych i antyreli-gijnych. Między innymi sprawcy grozą każdemu, kto będzie chodził do kościoła, spalaniem budynków. Bezczelność, czernych rycerzy moskiewskich przechodzi już wszelkie granice. (b)

## Samobójstwo z nędzy

75-letniego starca

Przed kilkoma dniami mieszkańcy wsi Czajczyce, pow. chełmskiego, znaleźli w strumyku wiejskim zwłoki 75-letniego Stanisława Zmurka, człowieka nieznanego zupełnie w okolicy.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że Zmurka popełnił samobójstwo. Staruszek, nie mogąc od dłuższego czasu znaleźć pracy, zanurzył twarz w strumyku i w ten sposób pozabawił się życia. Godną doprawdy podziwu jest nadszłość wprost siła woli, by w ten sposób popełnić samobójstwo. b.

# Wyniki konferencji Małej Ententy

W czasie dwóch posiedzeń niedzielnych trzej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy rozpatrywali w dalszym ciągu zagadnienia „ekonomiczne”, poruszone już w sobotę przyczem doszli do wniosków następujących: ministrowie spraw zagranicznych trzech państw Małej Ententy stwierdzili, że decyzję powziętą w roku 1927 w Jachymowie, w roku 1930 w Szczyrbskim Jeziorze i w 1931 r. w Bukareszcie, odpowiadając w dalszym ciągu potrzebom chwili obecnej. Należy położyć kres takiej polityce gospodarczej która utrzymuje państwa europejskie w stanie chaosu, każde państwo bowiem wydaje zarządzenia same dla siebie, nie troszcząc się o zarządzenia przeciwnie, co w rezultacie prowadzi do anulowania ich, niszcząc środki obiegu gospodarczego i finansowego i czyniąc bezużytecznymi instytucje finansowe i gospodarcze istniejące od 100 lat. Podobne metody stanowią zwrot do systemu prymitywnego, co jest godnym pożałowania cofaniem się. W związku z tem występuje potrzeba układów międzynarodowych, uwzględniających w sposób harmonijny potrzeby gospodarcze każdego państwa. Biorąc pod uwagę ogólny brak zgodyności w polityce gospodarczej ministrów Małej

Ententy zgadzają się, że w momencie obecnym należy się wyrzec wszelkiej inicjatywy w tym kierunku, je-inakże państwa Małej Ententy są zawsze gotowe wziąć udział w posunięciach wychodzących od innych państw i współpracować w tej dziedzinie z dobrą wolą i szczerem pragnieniem osiągnięcia celu. Ministrowie niemając, że należy rozpocząć od skromnego układu regionalnego i wychodząc z tego założenia przyjęli od początku propozycję francuską w sprawie układu 5 państw. Państwa Małej Ententy gotowe są przyczynić się do zrealizowania tego układu, przyczem nie wyją żadnych ukrytych dążeń politycznych i liczą się z interesami państw sąsiadnych.

Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy mają nadzieję, że gdyby się udało zrealizować tą pierwszą kombinację, mogłaby ona z łatwością stać się podstawą układu o charakterze bardziej ogólnym. Jednocześnie ministrowie stwierdzają, że chaotyczny stan gospodarstwa międzynarodowego wytworzył trudności finansowe, którym należy przeciwdziałać możliwie jaknajprędzej. Razstając się ministrowie wyrażają przekonanie, że przyszła konferencja Małej Ententy odbędzie się w Czechosłowacji.

ANIELA FLESZAROWA. 27)

## Bombikowa miłość

Właśnie dopiero co zebrał na placu krowy i krowy dla lamentującej matką wszystkie krowy przystąpiło z butnego milującego swobodę Kostka. Była to bezwładna kupa skrawionego mięsa w strzechach ubrania, stylana w piasku i ziemi.

Na miejscu gdzie znalazł śmierć rudy Kostek, tlił się jeszcze w trawie papierosy, wyrwany piekącym siłą z młodych ust, które przed chwilą śpiewały i chwale wyzywały śnińców do walki.

Leżał se spokojnie obok wiekiej kałuży krwi i błyskał czerwonym ognikiem sztycherca, podczas gdy ten co go zapalił zgasł już na wieki.

Przechodząc obok niedopalka, dziwny miał Józek ochotę przydeukać go, ale pohamował swój niezrozumiały gniew i lek, machnął tylko ręką i mrknął: „niech się to tli dokąd może”.

Poszedł do Maryli. Wszak w całej wsi poszedł ich tylko dwoje i daleko na końcu wsi nieszczęsna matka, na półobłąkana z żalu nad zniekształconym ciałem swego dziecka, które pracowicie składała obmywając łzami, niby wielką skłóbita przez złą psotę lale.

suma energii musiała drześć w dusku mimo marzycielskiego usposobienia, ich tej nocy nie opuścił ręk bezradnie!

To, że wszyscy ze wsi uciekli, napelnilo go spokojem i pewnością, iż więc śmierć ciał nie zabierze. Zaprawdę, dość nieszczęścia z Kostkiem. Strach udziom powoli przeziśnie, za kilka dni wróca, ale teraz należało Maryle skłonić do opuszczenia Dziecinowa.

Nie mogła tu pozostać z wielu przyczyn! Przewidywaliśmy dlatego, że nie miałaby co jeść. Nie miała przedzie swoich zapasów, w szufladzie kuchennych komorach nie będzie! A pozatem nie trzeba, by za wczesnie dowiedziela się o śmierci Kostka! Nie chce więc Józek patrzeć na jej przestraszenie...

Tak, trzeba będzie Maryle zaprowadzić na plebanie, chyba. Jednocześnie zawiedomłoby się proboszcza co wypadło! Bo choć, jak nie on, Józek Bombik, musi zająć się pogrzebem, skoro on tylko pozostał we wsi!

Podszedł do niej i powiedział: „No cóż, proszę pani, pójdziemy i my teraz z Dziecinowa?”

„Gdzie?” — zapytała krótko i niechętnie.

„Ano, ja to cheba do lasu, bo się matka zamarkoci bezemnie”.

„Proszę bardzo, niech pan idzie!” — odświadczyła obojętnie, ku wielkiemu rozgorzczeniu Józka.

Przelknął tą odprawę, niby gorzką pigułkę i zaczął znówu — „Pani musi iść gdzieś do ludzi, bo tu samej zostaniesz niebezpiecznie, mogą być blisko Moskale, mogą także nadejść i Niemcy. Tyle się nastrozeli, może zechcą zobać czy skute... Wiesz panie, plondrować będą, taki już żołnierski obyczaj!”

— „Właśnie dlatego musi tu ktoś zostać, aby bronić ludzkiego dobytku”.

„A już ci — obroni go pan!” — odparł zniecierpliwiony. „Sama siebie nie obroni pan!” — wybuchnął — „co się o innych troszczyć!”

Zemlika żrałona ta uwaga i upokorzona jej słusznością. Poczuła nagłą stałość i zaleźność swej płci.

Cóż to za upośledzenie być kobietą, istota fizycznie słabsza, narazem na obelżne tepe od żądy spojżenia, nieskromne słowa i zaczepki, ohydne gwalty i ciałę lek przed zwręciem skryty w cieło innego człowieka — meczczyzny! Cóż to za obrzydliwa nędza, wieczna niewola i jakież sponiewieranie godności ludzkiej!

Popatrzyła na Bombika prawie że z nienawiścią, wszak i on był meczczyzną i zerwała się z ławy daleko przed nim się spodziewała.

Bez jednego słowa zniknęła w głębi domu. Po dłuższej chwili wróciła w kapeluszu, obubczona też związanym tłomkiem i wauką. Odebrał z jej rąk jedną i drugie. Wrećczyła mu także wyleję z kieszeni płaszczka pek kluczy.

„To od szkoły i szuffad! Proszę oddać sołtysoyowi!” — powiedziała sucho.

„Gdzie mam odnieść pani rzeczy?” — zapytał cicho i pokornie.

„Czy ja wiem gdzie?” — zamyśliła się bezradnie.

„Może na plebanie do Warszowicz?” — poddeł, ścisłkając mocniej węzły tłomoka, z którego wyglądały beładnie złożone książki, pielizna i sukienki Maryli.

Zaprzeczył gęstem niecierpliwym i ściągawszy strzeliste brwi, rozmyśliła dalej. Wrećczyła zapytała:

„Daleko stąd do Sobień Bisku-pich?”

— „Czyli albo pleć wiorst”.

— „Słyszałam, że jest tam ochrona.

Nie znam też ochroniarci, ale sądzę, że mi udziele gościny na parę dni, dokąd tu nie wróci wszystko do porządku”.

Niezadowolona polną drożyną poza stołami szli obydwój w stronę gościnną. Pierwszy szedł Bombik z tłomokiem na plecach, za nim Maryla ogładając się na boki zegnalnie sp izerzeniem znajome opłotki i złocistą warstwą stonczników. (d. c. n.)

Najszczęśliwsze losy sprzedaje tylko Dom Bankowy M. Morajne --- Kapucyńska 3.

# JUTRO

rozpoczyna się pierwsze bogate ciągnięcie 25-ej Loterii Państwowej. królowa Fortuna rozpocznie podział skarbów pomiędzy uczestnikami gry na Loterię Państwową. urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy siłą woli i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony złotych. zawiąta szczęście do tych, którzy po nie sięgnęli. powstaną rzesze nowych bogaczy, którzy przekonają niechętnych, iż jedyną niezawodną drogą do bogactwa i dobrobytu jest Polska Loteria Państwowa.

**JUTRO t. j. w czwartek dnia 19-go maja r. b. rozpoczyna się pierwsze bogate ciągnięcie 25-ej Loterii Państwowej** w której ogólna suma wygranych wynosi 24.000.000 złotych z główną wygraną

## 1.000.000 złotych

Poza wielkimi wygranami jak: 300.000 zł., 200.000 zł., 150.000 zł., 100.000 zł., 75.000 zł., 2 razy po 50.000 i t. d. plan przewiduje dodatkowo

### 211 premii na sumę 860.000 złotych.

Wygrać jest bardzo, łatwo bowiem co drugi numer wygrywa i w dodatku znaczne powiększenie średnich wygranych podniosło szanse łatwego osiągnięcia pokaźnej wygranej.

Cena losów: **Cały los 40 zł.**      **połówka 20 zł.**      **ćwiartka 10 zł**

**Kwota zł. 10 jest dość przystępna i umożliwia nawet najbiedniejszemu branie udziału w tej korzystnej grze.**

Zatem jutro w każdym domu, w każdym mieszkaniu i u każdego kto dba o dobro swoje i swoich najbliższych znajdzie się los loteryjny, zakupiony w tutejszej najszczęśliwszej kolekturze

## Domu Bankowego M. MORAJNE, Kapucyńska 3

--- bowiem los kolektury Morajnego wnosi szczęście, los kolektury Morajnego jest nadzieją lepszego i jaśniejszego jutra, los kolektury Morajnego jest dziś jedyną skuteczną bronią w walce z niedostatkiem.

Szansę wygrania kolosalne, a cena losu niska!

Jutro rozpoczyna się karnawał milionów!

Główna wygrana 1.000.000 złotych!

KINO „PALACE” TEATR Sapitalna 11

PIERWSZY RAZ W LUBLINIE!

Dzisiaj Film i rewja razem! Dzisiaj NA SCENIE gościnne występy warszawskiego teatru operetkowo-rewjowego „MIGNON”. Na czele zespołu: S. Talarico, J. Grzybowska, S. Klimkówna, Wiera Cesarska, E. Czernański, J. Dawidowicz, M. Chodźki, J. Szymański oraz Ballet-Girls „Mignon” i inni. Wielka rewja wiosenna w 14 obrazach, włożona z ostatnich nowości krajowych i zagranicznych p.

„TA BANDA PIĘKNIE GRA”

NA-EKRANIE wspaniały dramat p.

## ROMANSKADETA

W rolach głównych: GEORGE O'BRIEN i HELENA CHANDLER, Joyce Compton i William Jamey.

Do rzeźby i rewji przygrywa koncertowa orkiestra pod dyr. CZ. SZPILFOGLA. Początek codziennie o g. 5.30 pp., soboty, niedziele i święta o g. 3.15 pp. Ostatni seans o g. 10 w.

Ceny miejsc: od 70 gr. do 1 zł. 50 gr. U WŁOZKI: passe-partout i wolne wejścia nie ważne z wyjątkiem urzędowych i prasowy h.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Jakich mężczyzn lubią kobiety”

„Jakich mężczyzn lubią kobiety” dowie się każdy, kto zobaczy ten wielce emocjonujący film w kinie „Palace”.

Wspaniała para kochanków, George O'Brien i Helena Chandler grają świetnie w tym wielkim filmie Foxa.

Helena Chandler odzwierca z nieopisanym wdziękiem arcydzielną rolę kobiety, wybierającej między dwoma braćmi — kadetami. Wybór jej pada na młodszego, delikatniejszego, ujmującego serca, wszystkich mężczyzn, którego lubią kobiety.

Wielką atrakcją tego filmu, jest stuprocentowa sensacja sportowa, wspaniały mecz piłki nożnej odzwierciany z całą dokładnością i precyzją. Mecz ten to rywalizacja dwóch świetnych drużyn o palmę pierwszeństwa, a mianowicie: armia lądowa kontra „Marynarka wojenna”.

Nadprogram: na scenie — świetna rewja w wykonaniu warszawskiego teatru operetkowo-rewjowego „Mignon”.

„Ta banda pięknie gra” pod kierunkiem Edwarda Czerwińskiego istotnie pięknie gra, szczerzy śmiech na sali. Z zespołu wyróżnia dobra pianistka S. Talarico, wiodącą J. Grzybowską, L. Klimkówną i Wierę Cesarską oraz eleostoiwki komicy charakterystyczni E. Czernański i J. Dawidowicz.

Całość warta zobaczenia. Dobarowy program teatru „Mignon” spotkał się z wielkim apłusem publiczności.

## Z Lublina i okolicy

### REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Księża”.

KINO „CORSO”: „Plaja firmy Cohn” i „Kozłowa dłoń”.

KINO „PALACE”: „Romans kadeta”.

KINO „ADRIA”: „Grzesznice bez grzechu”.

KINO „ITALJA”: „Taniec wśród serc” i „Dusze w niewoli”.

KINO „VENUS”: „Młodość na ziłose”.

### KRONIKA

— Z Legii Mocarstwowej. W dniu 27 maja br. o godz. 20 w sali SUP-u odbędzie się zebranie Koła Przyjaciół Legii Mocarstwowej.

— Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Techników wól. lubel. skiego w Lublinie. Zarząd stowarzyszenia zwołuje w myśl postanowienia §§ 28 i 29. statutu, walne zebranie na dzień 20 maja 1932 r. o godz. 18-tej w pierwszym terminie w lokalu stowarzyszenia, ul. Szopena 8. W razie braku kompletu na tym zebraniu odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godzinie 19 w tym samym lokalu drugie doroczne walne zebranie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

— Ochotnicza Straż Pożarna w Lublinie urządza w dniu 22 maja rb. sprzedaż znaczka (sw. Florian) na zasilenie bardzo szczupłych funduszy straży. Manw nadzieję, że społeczeństwo lubelskie, jak zawsze tak i tym razem, pomimo kryzysu, poprze życiowie tę pożyteczną instytucję.

— Trener piłki nożnej w Lublinie. Z inicjatywy zarządu W. K. S. Unia i ośrodek w. l., zaproszony został do Lublina z zamiarem zaangażowania na trenera piłkarskiego, p. Fichtel, wieloletni gracz reprezentacyjny Polski, trener łwowskich drużyn ligowych i A. klasowych. W związku z powyższym zostali zaproszeni przedstawiciele poszczególnych klubów na wspólne ze-

branie, które odbędzie się w czwartek dnia 19 maja rb., o g. 17-ej, w kancelarii okręgowego ośrodka w. l., celem omówienia szczegółów treningu.

— Samobójstwo młodej dziewczyny. W drugi dzień zielonych świątek lokatorzy domu Nr. 40 przy ulicy I Maja zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, że zamieszkała tamże 19-letnia Stanisława Czerniakiewicz, popożeniła samobójstwo, zatykając nieznaną trucizną. Po przybyciu na miejsce lekarz pogotowia znalazł dziewczynę w stanie groźnym i stwierdził jednocześnie, że otrucie nastąpiło wskutek zażycia trucizny, jakiej używa się do topienia robaków. Mimo szybkiej pomocy denatki nie udało się uratować. W kilka godzin po targnięciu się na życie — młoda, samobójczyni zmarła w strasznych męczarniach. Przyczyna rozpaczywego kroku parażnie niewyjaśniona, według jednak krążących pogłosek denatka rozstała się z życiem na tle zawiedzionej miłości. Zagadkowym tym wypadkiem zajęły się władze policyjne. (3)

### PROGRAM RADYOWY WARSZAWY

ŚRODA 18 V

12.10 pływ. 13.35 pływ. 14.45 pływ. 15.25 skrzynka pocztowa. 15.45 k. muz. i chb. 15.50 audycja dla dzieci. 16.15 komunikat w. l. 16.10. asztakiem rozwój radiotechniki. 16.40 pływ. 16.50 lekcja języka angielskiego. 17.10 zdobycie Afryki. 16.35 koncert. 19.15 skrzynka pocztowa. 19.30 wiadomości sportowe. 19.35 pływ. 19.45 dziennik prasowy. 20.00. Injelen. muz. 20.15 muzyka lekka. 20.5. kwadrans literacki. 21.10 koncert. 22.45 odczyt po hiszpańsku. 23.00 muzyka taneczna.

CZWARTEK 19 V

12.15. co zmienić a go popyt. 13.35 poranek szkolny. 14.45 pływ. 15.10 pływ. dla dzieci. 15.20 lekcia francuskiego. 16.00 pływ. 17.10 „Sandomierz”. 17.35 koncert. 19.10 komunikat rad. 19.30 wiadomości sportowe. 19.35 pływ. 19.45 dziennik prasowy. 20.00 „duża okręga”. 20.15 muzyka taneczna. 21.35 głuchowisko. 22.30 muzyka taneczna.

OD WTORKU 17-go MAJA B.R.

KINO „CORSO”

PREMIERA!

NA EKRANIE:

Dwa filmy dźwiękowe w jednym programie!

1 FILM

## PLAJTA FIRMY COHN

Najwesejszy film pełen humoru, warty i komiczne, pikantne sytuacje budzą huragan śmiechu w 8-aktach. W rolach głównych

GEORG SYDNEY I CHARLIE MURRAY.

2 FILM

## KARZĄCA DŁOŃ

Najnowszemu emocjonująco-sensacyjny film w 8-aktach. W roll głównej — ulubieniec wszystkich HOOT GIBSON I MARGARET QUMBY

NAD PROGRAM NA SCENIE:

Wystąpił gościnnie tylko przez kilka dni **LEON WYRZYCZ** w swoim oryginalnym, najnowszym repertuarze

Początek seansu codziennie o godz. 6-ej po poł. Ostatni seans o godz. 10-wieczorem Ceny miejsc od 70 groszy.

